

Thylane Lena-Rose Blondeau ma zaledwie 10 lat. Mimo tego, pozuje do największych magazynów modowych świata, stylizowana na dorosłą i do tego bardzo prowokującą kobietę. Świat mody jest zachwycony, ale psychologowie ostrzegają, że w ten sposób można skrzywić dziecku psychikę - pisze portal iWoman.pl z grupy Money.pl.

Thylane wystąpiła już m.in. w kampanii odzieży Diesel, uważana jest za odkrycie dyktatora mody Toma Forda. Pojawia się - jak choćby na okładce Vogue Enfants - w ostrym makijażu i wyzywających pozach. Stylizacje nawet nie przypominały zdjęć z sesji dziecięcych. – Ma uderzająco dorosłe spojrzenie, mimikę oraz nogi gazeli – zachwycali się komentatorzy branżowych mediów.

Trudno jednak pozbyć się wątpliwości. Czy nawet jeśli pozowanie jest prawdziwą pasją dziewczynki, nie jest to przesada? Zdaniem psycholog Marii Rotkiel symptomy są alarmujące: - Nawet jeśli dziecko ma niecodzienną pasję, którą uwielbia i której bardzo chętnie poświęca wiele czasu, to rodzice są tymi, którzy powinni zadbać o równowagę w jego życiu. 10-letnie dziecko musi mieć czas na szkołę, na zabawy ze znajomymi w piaskownicy a nawet na nudę - podkreśla w rozmowie z iWoman.pl.

- Dla niej to mogą być zwyczajne przebieranki. Tymczasem w grę wchodzi pewnie pieniądze. I nie sądzę, żeby rodzice, mając to na względzie, hamowali jej zapędy i dbali o tę fundamentalną równowagę - zaznacza w iWoman.pl Maria Rotkiel.

Jeśli w dzieciństwie zabraknie takiej równowagi, konsekwencje w dorosłym życiu mogą być bardzo poważne. Łącznie z uzależnieniem od alkoholu czy narkotyków albo zachowaniami ekstremalnymi. Innym, ważnym problemem jest dziecięca seksualność. Thylane na niektórych zdjęciach pozuje bez koszulki, tylko w naszyjnikach. Na innych maluje usta krwistą czerwoną szminką, w podobnym kolorze ma paznokcie albo sukienkę. Stylizacje nie pozostawiają wątpliwości.

– Jeśli zdjęcia budzą skojarzenia erotyczne to oczywiste jest, że nie chodzi o przekaz kierowany do dzieci. Jeśli mają budzić zainteresowanie, a nawet pożądanie, to można się zastanowić, czy nie dochodzi po prostu do wykorzystania dziecka – mówi Maria Rotkiel.

Świat mody broni się argumentami praktycznymi 20-letnie modelki mają już zmarszczki, z którymi w czasie obróbki zdjęcia trzeba walczyć. Tymczasem cera 14-latki jest jeszcze bardzo gładka, a lat można jej dodać makijażem. Jest też jeszcze wreszcie efekt marketingowy. - Ludzie może i się bulwersują, dyskutują o kontrowersyjnych zdjęciach, ale podstawą tego jest ciekawość. Oburzają się i jednocześnie klikają. I jest efekt reklamy, a o to przecież chodzi. Fotografia mody ma sprzedawać produkt. Czyli przede wszystkim przyciągnąć uwagę czytelnika magazynu – mówi portalowi iWoman.pl fotografik Tomasz Gola.